

Poradnik dla właścicieli psów (18) - dog de bordeaux

Bomba atomowa do zastraszania

W „Gazecie Tczewskiej” przedstawiamy rasy psów, które najczęściej posiadają mieszkańcy Tczewa i okolic. Specjaliści wypowiadają się o cechach danej rasy, sposobie odżywiania, tresowania oraz o pielęgnacji. Dziś kolej na doga de bordeaux, a więc... Słiniaka z telewizyjnej „Rodziny Zastępczej”, który... tak naprawdę jest płci żeńskiej!

Dog de bordeaux jest jedną z najstarszych ras francuskich, pierwotnym typem doga (obok mastifa angielskiego), od którego poprzez celową selekcję powstać mogły inne rasy dogowatych psów – wyjaśnia Alicja Makowiec, instruktor szkolenia psów użytkowych Związku Kynologicznego w Polsce, asystent sędziego kynologicznego Prób Pracy ZKwP, behawiorysta.

Towarzysze rzeźników

Dog de bordeaux jest prawdopodobnie potomkiem psów nazywanych „alanami”, w szczególności od „alan vautre”. O nich Gaston Phoebus, hrabia de Foix pisał w XIV wieku w swej „Livre de Chasse”, że: „ma chwyt trzy razy mocniejszy od charta”. Były to psy nagonkowe używane do polowania na grubą zwierzynę: jelenia, dzika i niedźwiedzia.

Duże dogi jako psy pasterskie były trzymane także przez chłopów do obrony stada – opowiada Alicja Makowiec.

La Fontaine w swojej bajce „Le marchand de Bassa” pisze: „Dog jest drogi, ponieważ dziennie zjada cały chleb, jest on jednak więcej wart niż trzy owczarki, które jedzą mniej, lecz boją się wilka”.

Uważa się, że dog de bordeaux jest potomkiem doga akwitańskiego, gdyż w połowie XIX w. te dawne dogi nie były praktycznie znane poza Akwitaniją (prowincja Galii). Sama nazwa „dog de bordeaux” wywodzi się z rejonu Francji - Bordeaux, gdzie psy te towarzyszyły rzeźnikom idącym za miasto kupować zwierzęta na ubój.

Z maską czy bez?

Swoje przetrwanie jako rasy dog ten zawdzięcza nie tylko zdolnościom łowieckim, ale także zamilowaniu ludzi do walk psów z innymi zwierzętami: bykami, osłami, niedźwiedziami, wilkami i psami, do których był wykorzystywany.

Rasa ta ucierpiała bardzo podczas obydwu wojen światowych. Zwłaszcza po drugiej znalazła się ona o krok od wyginięcia, i dopiero lata 60. ubiegłego wieku stały się początkiem odbudowy rasy.

Przez długi okres czasu trwał spór, czy dog de bordeaux ma mieć maskę czy nie, a jeśli tak, to w jakim kolorze: czarną czy brązową – mówi Alicja Makowiec. Maską nazywa się przeważnie ciemne pigmentowane partie wokół kufy. Obecnie wzorzec rasy mówi o maści jednolitej w róż-



Dog de bordeaux, na zdjęciu Haszys, to wielka „przylepa”... Fot. archiwum

nych odcieniach - płowej, od kasztanowej do izabelowatej.

Pożądana jest dobra pigmentacja. Dopuszczalne są ograniczone białe znaczenia na przedpiersiu i końcowych odcinkach kończyn. Wzorzec dopuszcza maskę: czarną z czarnym nosem, brązową (wcześniej nazywaną czerwoną) z nosem, powiekami i krawędziami warg brązowymi oraz psy bez maski z sierścią płową (czerwoną) i nosem czerwonym.

Wrażliwy na temperatury

Dog de bordeaux to bardzo duży pies – informuje Alicja Makowiec. Wysokość w kłębie dla samców: 60-68 cm i waga co najmniej 50 kg, dla sук: 58-66 cm i waga co najmniej 45 kg.

To typowy molos krótkogłowy, bardzo silny, o bardzo dobrze umięśnionym ciele, przysadzisty, krępy, atletyczny i imponujący, jego wygląd działa odstraszająco. Raymond Triquet autor 2-tomowej pracy o tej rasie

porównuje doga de bordeaux do bomby atomowej: służy on do zastraszania, a nie do używania.

To wielka „przylepa”, wspaniały pies rodzinny bardzo przywiązany do swoich bliskich – wylicza Alicja Makowiec. Delikatny w stosunku do dzieci, spokojny. Odnacza się wysokim progiem pobudliwości, co oznacza, że aby wywołać u niego jakąś reakcję, trzeba się mocno napracować. Dlatego też ciężko się go szkoli. Należy wykazać się wielką cierpliwością i unikać surowości.

Dog de bordeaux nie ma skłonności do kłusownictwa i nie lubi też dużo biegać. Jednak jako molos potrzebuje sporo przestrzeni życiowej.

Jako stróż nigdy nie atakuje pochopnie. Ma doskonale wyczuć zagrożenie, co pozwala mu szybko podjąć decyzję, czy w pewnych sytuacjach należy interweniować, czy też dać sobie z tym spokój. U samców normą jest dominujący charakter.

Dogi te są bardzo wrażliwe na skrajne temperatury – przestrzega Alicja Makowiec. Przy wysokich temperaturach trzęsą się z zimna. Niestety, ich wadą jest bardzo obfity ślinotok. Większość właścicieli ma w kieszeni chusteczkę (wielkości poszewki na dużą poduszkę), którą regularnie wyciera pysk psa.

(Pegas)



Szkolenie Psów - Poradnictwo,
Alicja Makowiec,
tel. 600-426-548,
www.hauward.pl.

Napisz do nas

Jeśli posiadasz psa i chciałbyś podzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami, dać wskazówki jak wychowywać i żywić pupila lub masz pytania dotyczące wychowania zwierzęcia – napisz do nas na adres: pegas@wpomorskie.pl.

Ich pierwsza fotografia

Najmłodszy mieszkańcy powiatu tczewskiego



Syn Anny i Marcina Gąsiorowskich z Dalwina (gm. Tczew), ur. 19 stycznia o godz. 7.40 (waga 3,1 kg, długość 52 cm).



Nikola - córka Justyny i Mateusza Aszyków z Tczewa, ur. 19 stycznia o godz. 7.45 (waga 3,7 kg, długość 56 cm).



Mikołaj - syn Sylwii i Damiana Panta ze Szprudowa (gm. Gniew), ur. 19 stycznia o godz. 8.45 (waga 3,5 kg, długość 56 cm).



Miłosz - syn Barbary i Grzegorza Fasiczka z Tczewa, ur. 19 stycznia o godz. 12.40 (waga 3,8 kg, długość 57 cm).



Oliwier - syn Iwony i Arkadiusza Góra z Pelplina, ur. 22 stycznia o godz. 17.40 (waga 3,65 kg, długość 59 cm).



Franciszek - syn Sylwii i Tomasza Waśniewskich z Cierzpic (gm. Gniew), ur. 22 stycznia o godz. 20.45 (waga 3,75 kg, dł. 57 cm).

CZĘSTO ODWIEDZA... WETERYNARZA

Dog de bordeaux jest, niestety, bardzo chorowitą rasą: stawy, serce, oczy, skóra. Kupując tego psa należy liczyć się z częstymi wizytami w gabinecie lekarza weterynarii.

Istnieje obecnie tendencja do nazywania molosami wszystkich psów o groźniejszym wyglądzie – relacjonuje Alicja Makowiec. Tak więc american staffordshire teriera, staffordshire bull teriera, czy bull teriera lekką ręką miesza się z klanem dużych i silnych, nazywając je molosami - co jest dużym błędem. Jeśli odwołamy się do „Słownika encyklopedycznego terminów z dziedziny kynologii” - Raymond'a Triquet, nazwa „molos” określa nie tylko rodzaj psa, którego w starożytności używano do polowania i pilnowania stad, lecz także odnosi się do typu, który wykazuje podobieństwo do psów Molosów, ludu zamieszkującego niegdyś Epir (historyczna kraina w pn-zach. Grecji). Terminu tego używa się więc w zastosowaniu do dużych psów, o masywnej głowie w kształcie sześcianu, krótkiej i mocnej kufie, raczej małych i zwisających uszach, grubych, przykrywających zęby wargach, masywnym tułowiu, grubej i luźnej skórze i silnym układzie kostnym.

Pożar w budynku przy ul. 30 Stycznia skończyło się na strachu...

TCZEW. W miniony czwartek, 2 lutego, ok. godz. 10.23 wybuchł pożar w budynku przy ul. 30 Stycznia w Tczewie (naprzeciwko fabryki EATON). Palilo się wyposażenie piwnicy domu jednorodzinnej. Pożar był groźny z uwagi na silne zadymienie i potencjalne zagrożenie ogniem dla sąsiednich domów.

Strażacy walczyli z żywiołem przy użyciu aparatów ochrony dróg oddechowych.



Zapłonąć zdążyła jedynie piwnica, więc straty nie powinny być duże.

Fot. Mocny



Evakuowano jedną osobę z lekkimi obrażeniami.

Fot. W. Mocny

W budynku przebywała jedna osoba, którą udało się strażakom ewakuować – informował mł. kpt. Zbigniew Rzepka, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Tczewie. W akcji wzięły udział cztery zastępy JRG KP PSP w Tczewie.

Na szczęście skończyło

się na strachu i szoku. Straty zapewne nie będą duże. Zdaniem strażaków bez natychmiastowej akcji ogień mógł się łatwo rozprzestrzenić na sąsiednie domy. Na szczęście w pożarze nikt nie ucierpiał. Akcja zakończyła się o godz. 12.17.

(matis)